Nr. 286. Wtorek 14. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr, miesięcznie 1 złr. 25 kr
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

## PRENUMERATA
### Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

***Dla Miejscowych:***

| | |
|---|---|
| kwartalna . . . . . . . . . . . . . . | 3 złr. 45 kr. |
| półroczna . . . . . . . . . . . . . . | 7 złr. 30 kr. |
| roczna . . . . . . . . . . . . . . | 15 złr. |

***Dla odbierajacych poczta z opłata marków:***

| | |
|---|---|
| kwartalna . . . . . . . . . . . . . . | 4 złr. 30 kr. |
| półroczna . . . . . . . . . . . . . . | 9 złr. |
| roczna . . . . . . . . . . . . . . | 18 złr. |

Pojedynczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeźli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma być z kantoru ***franco*** odesłanym, dodać raczy należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

**PRZEGLĄD.**



## Monarchya Austryacka.
### Sprawy krajowe.

**Lwów**, 13. grudnia. Zamiast zapowiedzianych na bieżące półrocze szkolne odczytów o powszechnej i analitycznej chemii, które jednak dla braku laboratoryum chemicznego nie mogą się odbywać, będzie c. k. nadzw. p. profesor chemii p. Franciszek Pless, począwszy od 17. grudnia 1852 miewać odczyty o chemii rolniczej z jej najnowszego stanowiska, a mianowicie w poniedziałek, środę i piątek od 12 do 1 godziny w południe w gmachu uniwersytetu ad St. Nicolaum.

Według programu będą te odczyty zawierać:
1. Przegląd najważniejszych tworzyw chemicznych i o ich działaniu na ziemię,
2. Jak się zmieniają ciała nieorganicze przez wpływ powietrza, a organiczne przez fermentacyę, gniliznę i t. d.
3. Z czego się składają rośliny gospodarskie,
4. O źródłach pożywienia roślin, o wodzie, powietrzu i glebie,
5. O nauce gnojenia, odłogach, nawozie z części mineralnych, zwierzęcych i roślinnych,
6. O stosunkach industryi chemicznej do agrykultury. Na te odczyty można się wpisywać w kwesturze uniwersytetu podczas zwyczajnych godzin urzędowych.

(Główne postanowienia z patentu ces. znoszącego prawo „aviticitatis" w Węgrzech i krajach przynależnych.)

W związku z zaprowadzeniem kodexu karnego w Węgrzech i w krajach przyległych jest zniesienie praw „aviticitatis" bezwarunkowo najważniejszym krokiem ku podźwignieniu pomyślności tych krajów, ku ustaleniu bezpiecznego posiadania i ku stosownemu duchowi czasu odpowiednemu rozwinięciu idey prawa. Prawo zwane „aviticitas" obejmuje w sobie jak wiadomo pewne pretensye do sukcesyi i posiadania, które w procesach przeciw posiadaniu dóbr szlacheckich częstokroć taką moc miały, że proces został obalony, a posiadacz zmuszony był za wypłatą kwoty indemnizacyjnej ustąpić z posiadłości. Jasną jest rzeczą, że podobny stosunek najgorszy wpływ wywierał na wartość dóbr ziemskich, i na stan posiadania w ogólności. Wyjmujemy z ważnego cesarskiego patentu z 29. listopada, mocą którego to prawo „aviticitatis" w Węgrzech i krajach przynależnych zostało zniesione, następujące główne postanowienia:

Istniejący według dawniejszego węgierskiego prawa publicznego system darowizn królewskich i palatynalnych traci moc obowiązującą i znosi się dedukowane ztąd prawo posiadania dla braku powołanych i w darowiźnie sukcesorów i dla oznaczonego w dotychczasowych ustawach przyniewierstwa *(successio fisci regii ex defectu vel ex nota.)*

Osobom prywatnym niewolno pomiędzy sobą przeciw posiadaniu dóbr lub prerogatyw na podstawie królewskich donacyi, tudzież innych królewskich przywilejów i wyroków sądowych wytaczać żadnych nowych procesów, jako to: *ex puritate statutionis, ob clandestinam et fraudulentam statutionem, ad revindicationem bonorum contra contradictionem statutioni opositam occupatorum, ad dandam vel recipiendam contradictionis rationem, ad evertendam palatinalem donationem; ex radicalitate juris, proportionalis ex jure, ad sublationem educilli, macelli, telonii vel nauli non privilegiati*" i wszelkich procesów *ex statutione* albo *ex jure.*

Od dnia ważności powszechnego kodexu cywilnego, t. j. od dnia 1. maja 1853 niema różnica między odziedziczonym i nabytym, między pochodzącym z donacyi i innym majątkiem i między męzką i żeńską płcią żadnego wpływu ani na prawo rozrządzania między żyjącymi, ani na prawną sukcesyę w przypadku śmierci. Rozporządzenia powszechnego kodexu cywilnego rozciągają swoją moc obowiązującą na wszelki rodzaj majątków i osób. Jednak wolno posiadaczom dóbr awitycznych jeszcze przez trzy lata rozrządzać niemi prawomocnie testamentem według dawniejszego zwyczaju z wyłączeniem żeńskiej descendencyi.

Ważność testamentów lub ugód sukcesyjnych spisanych przed zaprowadzeniem powszechnego kodexu cywilnego osądzona być ma tak ze względu na upoważnienie do sukcesyi mianowanych sukcesorów jak i ze względu na prawo rozrządzania przysłużające testatorowi, według ustaw, jakie były obowiązujące w czasie spisania testamentu.

Pretensye względem sukcesyi wniesione przed zaprowadzeniem powszechnego kodexu cywilnego mogą tylko wtedy być ważne w procesie względem sukcesyi, mianowicie w procesach względem wykonania, unieważnienia lub obalenia testamentu dla sprostowania działu i ściągnienia majątku dla braku sukcesorów (processus successionalis ad implementum sepositionem, invalidationem Testamenti ad rectificationem divisionis ex caducitate), jeżeli od czasu powstania podobnych pretensyi aż do zaprowadzenia powszechnego kodexu cywilnego jeszcze nieupłynęło 32 lat. Z pretensyami tego rodzaju dotychczas jeszcze niewniesionemi musi jednak wytoczony być proces w przeciągu jednego roku od dnia zaprowadzenia powszechnego kodexu cywilnego, inaczej pretensye te nie będą ważne.

Uskutecznione przed zaprowadzeniem powszechnego kodexu cywilnego przeniesienia własności (fassio perennalis, cambium, transactio, inscriptio ob fidelia servitia) nie mogą być zaprzeczone ani na mocy pretensyi płynących według dotychczasowych ustaw z właściwości dóbr, mianowicie przez nowe procesa: ad invalidationem ex neglecta praemonitione, ad invalidationem ex praejuditio, ani też dla braku urzędowej pieczęci. Uskutecznione dotychczas przeniesienia perennalne pod pieczęcią prywatną mają tę samą moc, co podobne dokumenta z pieczęcią urzędową.

Względem przeniesień perennalnych za wiernie pełnioną służbę (inscriptio perennalis ob fidelia servitia) nie może już być wykonywane prawo restytucyi.

Na mocy dawniejszego posiadania i używania majętności tak co do całości jak i ze względu na granicę nie może teraźniejszy stan posiadania już więcej nowemi procesami, mianowicie: „formalis repositionalis ex usu, metalis ex usu" być zakwestyonowany, jeżeli od czasu, jak ustało dawniejsze posiadanie, aż do zaprowadzenia powszechnego kodexu cywilnego upłynęło 32 lat bez wytoczenia formalnego procesu przeciw posiadaczowi.

Jeżeli jednak w chwili zaprowadzenia powszechnego kodexu cywilnego nieupłynęło jeszcze trzydzieści dwa lat, natedy mają być wytoczono procesa tego rodzaju w przeciągu jednego roku pod utratą prawa skargi. *(L.k.a.)*

(Kurs wiédeński z 13. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94^{3}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% $84^{7}/_{8}$; 4% $75^{1}/_{2}$. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 227; z roku 1839 $138^{1}/_{2}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1345. Akcye kolei pół. 2430. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

## Hiszpania.

(Dekret zmieniający ustawę o cudzoziemcach.)

**Madryt,** 25. listopada. *Gaceta de Madrid* zawiéra kontrasygnowany przez ministra spraw zagranicznych, pana Bertram de Lis, królewski dekret, którym teraźniejszą ustawę o cudzoziemcach całkiem zmieniono. Pierwszy rozdział nowej ustawy zawiera klasyfikacyę przebywających w Hiszpanii cudzoziemców, drugi postanowienia, do których cudzoziemcy za swem przybyciem lub osiedleniem się w Hiszpanii stosować się mają. Trzeci reguluje obywatelskie stanowisko osiadłych w Hiszpanii lub przebywających tam cudzoziemców. Ten sam dekret zawiéra oprócz tego jeszcze przepis, że cudzoziemcom nie pozwala się wyznawanie innej religii, tylko religii rzymsko-katolickiej. Czwarty rozdział odnosi się do zagranicznych okrętów. Piąty zawiera ogólne postanowienia. *(W. Z.)*

(Postanowienie rządu na wypadek oporu ze strony senatu i izby deputowanych. — Dekret królewski.)

**Madryt,** 27. listopada. Słychać, że rząd postanowił uczynić następujące kroki na wypadek, gdyby doznał w zamiarach swoich oporu w Senacie i w izbie deputowanych: 1) Reforma konstytucyi; 2) reforma ustawy wyborczej, według której tylko ci będą mogli być wybrani, których dochody wynoszą 30,000 realów; 3) zniesienie jawności posiedzeń izby deputowanych; 4) rozwiązanie Senatu, na którego miejsce ma być zaprowadzona korporacya składająca się z dożywotnych Senatorów mianowanych przez królowę.

— Dekret królewski przyjmuje dymisyę ministra wojny i mianuje jenerała Cayetano de Urbina jego następcą. Mówią, że minister dlatego wystąpił, iż się nie zgadzał z reformowaniem konstytucyi. *(P. Z.)*

## Francya.

(Ambasador Anglii na posluchaniu u Cesarza. — Oświadczenie w „Monitorze" — Abd-el-Kader. — Senat.)

**Paryż,** 7. grudnia. Urzędową część dzisiejszą zaczyna „*Moniteur*" następującem doniesieniem o *uznaniu Cesarstwa przez Anglię*: „Cesarz odebrał w tuileryach od Jego Excelencyi lorda *Cowley* list Jej Mości Królowej Wielkiej Brytanii, który go przy Jego cesarskiej Mości w charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora potwierdza.

Lord *Cowley* przyjechał w nadwornym powozie na audyencyę do Jego cesarskiej Mości, i był przedstawiony przez dwóch mistrzów ceremonii, to jest przez hrabię *Bacciochi* i pana *Feuillet de Conches*.

Ponieważ wczoraj nadeszła telegrafem wiadomość, że hiszpańskie kortezy zostały rozwiązane z przyczyny mianowania pana *Martinez de la Rosa* prezydentem izby, a nowe kortezy zwołane na dzień 1. marca, zamieścił dziś „*Moniteur*" następujące oświadczenie: „Niektóre zagraniczne dzienniki utrzymują, że nazwisko Francyi zostaje w związku z mniej więcej uzasadnionemi pogłoskami, jakie o reformie konstytucyi przepisanej rządowi Jej katolickiej Mości w Europie rozsiano. Stosunki Francyi do Hiszpanii są w samej rzeczy najprzyjaźniejsze, a mężowie stanu kierujący gabinetem madryckim, utrzymywali je w duchu jedności i zgody, jak sobie tylko życzyć można. Ale im więcej pomyślne były te stosunki dla interesów obydwóch krajów, tem mniej mógł rząd francuski wywierać na uchwały wielkiego państwa wpływ, niezgadzający się ani z powszechną jego polityką, ani z jego poważaniem niepodległości innych narodów."

— *Abd-el-Kader* wsiędzie w Marsylii wraz z swymi towarzyszami i sługami w liczbie 50 osób na pokład danej mu do dyspozycyi przez rząd parowej fregaty „*Orinoco*" o sile 450 koni, i odpłynie do portu Mudania nad morzem di Marmora, niemal 10 mil od przyszłej jego rezydencyi w Brussa.

— Drukarz *Plon* mianowany jest cesarskim nadwornym drukarzem *(imprimeur de l'Empereur)*.

— Senat odbył wczoraj posiedzenie; biura są ukonstytuowane, ale komisyi jeszcze nie mianowano. Będą mu przedłożone następujące propozycye: 1) „Familię cesarską składają następujące trzy osoby: Cesarz, marszałek Jérome i syn jego książę Napoleon. 2) Cywilna familia Cesarza składa się z wszystkich potomków małżeństw, uznanych przez szefa domu Bonaparte. 3) Minister państwa jest oficerem cywilnego dworu cesarskiej familii i cywilnej familii Cesarza Napoleona III. 4) Wyznaczenie sumy dotacyi Cesarza jest senatowi pozostawione. 5) Bezpośredni następca Cesarza, który jeszcze nie jest mianowany, ma dotacyę 1,500.000 fr. 6) Każdy senator będzie pobierać rocznie 30.000, a każdy deputowany rocznie 6000 franków. *(P. Z.)*

(Powrót Abd-el-Kadera do Amboise.)

**Paryż,** 6. grudnia. *Abd-el-Kader* odjechał wczoraj z powrotem do Amboise, gdzie zabawi aż do czwartku, a potem powróci do Paryża, zkąd na Lugdun i Marsylię odjedzie do Brussy, swojej nowej rezydencyi. W całej jego podróży będzie mu towarzyszyć komendant *Boissonnet,* który od roku 1848 jest przy nim. *(P. Z.)*

## Montenegro.

(Pismo senatu i dygnitarzy czernogórskich do Jego Mości Cesarza Rosyi.)

„*Augsb. allg. Ztg.* umieszcza w dosłownem tłumaczeniu pismo senatu i dygnitarzy czernogórskich do J. M. Cesarza Rosyi z tą uwagą że zmiana formy rządowej w Montenegro nastąpiła z przyczyny wzbraniania się władyki Daniela od połączenia w swem ręku duchownej i oraz świeckiej władzy. Osnowa pisma tego jest następująca:

„Po zgonie dostojnego i ukochanego władyki i księcia Piotra Petrowica Niegosz uznał senat i lud czernogórski, stósownie do ostatniej woli zmarłego, kuzyna jego Daniela Petrowica Niegosz za prawowitego następcę tronu książęcego. Przyjąwszy prezydenta senatu Pero Petrowica Niegosz za swego zastępcę, złożył on przysięgę w obec zgromadzonego senatu i ludu: że będzie rządzić krajem według praw krajowych, i że własną swą korzyść poświęci zawsze in-

---

# Studnia zaklęta.

(Ciąg dalszy.)

12.

Czy słyszałeś kiedy czytelniku szumiące morze przed bliską burzą? Czy widziałeś jak fale pieniące, te tętna oceanu wznoszą i odbijają się o skaliste brzegi? Jak śrebrzyste skrzydła spłoszonego ptactwa morskiego migocą wśród wzmagającej się ciemności, a straszne wycie rozpasanych wiatrów i czarne chmury na firmamencie zwiastują burzę? A ta zupełna cisza poprzedzająca każdą burzę, czy to w życiu, czy w naturze, nie jestże to głos Boga ostrzegający stworzenia, nim je dotknie grom gniewu Jego?! A słuchamyż my tego głosu, albo nie idziemy raczej w zuchwalstwie naszem naprzeciw tej burzy, myśląc, że może przeminie, a może unikniemy jej ciosów? Niestety! Jak ów prorok starego zakonu szukamy Bóstwa raczej w piorunach, w trzęsieniu ziemi i w ogniu, niż w owym cichym łagodnym powiewie," co nam tak miło dźwięczy pytając: „Jakie tu przeznaczenie twoje?" Ale my nie zważamy na to, bo hasłem naszem: „byle dzisiaj mniejsza o jutro;" obawę naszą usypiamy złudzeniami, marnujemy siły ducha, część bóstwa w nas samych, wśród gnuśnej nieczynności, a w czczem marzeniu osłabiamy nerw życia naszego. I szumią fale i huczą wiatry — zrywa się burza i pochłania nas bezwładnych; zapóźno już wzywamy natenczas w pomoc ostrzegający „cichy i łagodny powiew," którym wzgardzaliśmy pierwej — już przebrzmiał, już nas nie dochodzi miły dźwięk jego! — Nie sąż żywioły nauką dla ludzi? Oby ją tylko chcieli przyjąć i zastósować! Ale niestety odwracają się od niej w swem zaślepieniu; mają otwarte oczy, ale nie chcą widzieć, mają otwarte uszy, ale nie chcą słyszeć, uganiają się za ziemskiem szczęściem i nie widzą w jak ścisłym związku zostają ze światem zewnętrznym: cisza i burza, jasność dzienna i ciemność nocna! —

Bo jakże mieliby zważać na waśnię żywiołów, kiedy w ich sercu płonie zaciętsza walka?!

Kapitan Cunnigham spędza ten wieczór jak zwykle za domem, zaniedbując coraz więcej młodą małżonkę. Bilar, karty i wyścigi konne, oto nierozłączeni towarzysze jego, a biédna Kathleen sama, bez nadziei i pociechy. — Dziś wieczór kapitan w rozpaczy; siedzi za stołem przy szumiącym pucharze z twarzą tak dziką a tak straszną, że zgroza przejmuje nań patrzyć. Poszedł o zakład przy wyścigach i przegrał ogromną sumę — rozpacza i pieni się ze złości! Zaszumcie wiatry i zahucz burzo, — to muzyka — to harmonia dla jego duszy!

A Kathleen ciągle samotna w swym pokoju, trzyma z konwulsyjnem drżeniem jakiś list w ręku. Dlaczegoż czytając go z pochyloną głową płonie jej twarz ogniem, serce bije gwałtownie, myśli się mącą, wola się chwieje? — A gdzież Douglas? On bawi w wesołem towarzystwie blisko pomieszkania pani Cunningham i zdaje się być na pozór spokojnym jak zwykle, bo czoło jego pogodne, a na twarzy nie dojrzysz śladu wzruszenia duszy. Jednak list, który Kathleen czyta, jest od niego — niedawno go otrzymała. Nie jestże to cisza przed burzą? — Nakoniec powstała Kathleen z miejsca, gdzie zdawała się być przykutą, skamieniałą. Przystąpiła do drzwi szklannych, otworzyła je i stanęła na balkonie i słyszy szum rospasanych wiatrów i wycie strasznej burzy i huk gwałtowny bałwanów morskich bijących o brzegi. Nie jestże to obraz twego własnego losu, Kathleen? Wszakże to walka dwóch sprzecznych żywiołów — lądu i wody; ale wyższa potęga wstrzymuje zuchwały zapędy wyrokiem niezmiennym: *Nec plus ultra.* Lecz dla niej i w tem nie ma

teresom, szczęściu i sławie wiernych Czernogórców. Po spełnieniu tego aktu uroczystego udał się w podróż do Petersburga, dla otrzymania tam inwestytury kościelnej na wzór przodków swoich. Wszakże zaraz po jego odjeździe odezwały się w różnych stronach kraju życzenia względem zmiany formy rządu. Życzenia te doszły do wiadomości senatu, i znalazły tam silne poparcie. Członkowie senatu podjęli się wykazać konieczność i korzyść zmiany konstytucyi, i ułatwić całą tę sprawę. W obec więc takich manifestacyi uważał to zastępca władyki za swój obowiązek zwołać zgromadzenie ludu czernogórskiego. Zbór ten odbył się drugiej niedzieli miesiąca marca (9/21.) w Cetinie, a po wysłuchaniu i ścisłym rozbiorze zdań rozmaitych wzięto następujące punkta pod rozwagę:

„Chociaż połączenie duchownej i świeckiej władzy w jednej osobie jako głowy kościoła i państwa mogło być z pożytkiem, korzyścią dla państwa w czasach dawniejszych, kiedy garstka dzielnych wojowników prócz wiary i męztwa nic więcej za sobą nie mając, umiała przecież oprzeć się zwycięzko ogromnej przemocy Osmanów, i kiedy sama nawet odwaga wojenna potrzebywała podniety entuzyazmu religijnego, jednakże teraźniejszy stan rzeczy i stosunki całkiem się już zmieniły;

„że bezżenność biskupom przepisana stanowi główną trudność w zaprowadzeniu stałego następstwa tronu, przezcoby państwo uniknąć mogło wielkich w tej mierze zawikłań;

„że wreszcie połączenie tak przeciwnych sobie władz, jaką jest władza kapłana Bożego i księcia udzielnego, trudno teraz usprawiedliwić, i że nie zgadza się z teraźniejszemi ideami i wymaganiami cywilizacyi, zwłaszcza w naszym kraju potrzebującym przedewszystkiem dobrego i mądrego rządu:

„Po uznaniu przez przeważną większość zgromadzenia słuszności tych punktów, uchwalono z zastrzeżeniem potwierdzenia ze strony panującego władyki, co następuje:

1) Montenegro jest państwem świeckiem pod dziedzicznym rządem „księcia."

2) Do rządzenia krajem powołuje i za księcia uznaje się dostojnego Pana: Daniela Petrowica Niegosz; po zgonie jego przechodzi sukcesya wiecznemi czasy na męzkich jego potomków według prawa pierworodności; w razie zaś gdyby męzkich potomków nie było, na najbliższe męzkie rodzeństwo, a na wypadek jeżliby znalazło się więcej krewnych jednakowego stopnia, natenczas prawo następstwa przysłużać ma najstarszemu z nich wiekiem.

3) Biskupa lub arcybiskupa, któremu dana będzie ograniczona władza w administracyi spraw kościelnych, wybiera rząd z pośród członków dostojnej rodziny Niegoszów lub z innych najznakomitszych familii czernogórskich.

4) Organiczne prawo zasadnicze, ustawy i zwyczaje służące potąd za prawidło w rządzeniu krajem, zatrzymane być mają i nadal w zupełnej prawomocności, z wyjątkiem tylko postanowień zmienionych teraźniejszą uchwałą.

5) Jego książęcą Mość wzywa się do spiesznego powrotu do kraju ojczystego dla oznajmienia tu woli swojej i przeprowadzenia wspólnie z senatem poprzedniczych postanowień.

6) Bezpośrednio wyprawi się nadzwyczajnych posłów tak dla uwiadomienia o powziętych uchwałach księcia Daniela jak również i J. M. Cesarza Rosyi.

„Podpisani senatorowie i dygnitarze, tymczasowi wykonawcy władz i woli w państwie Montenegro, pospieszają w dopełnieniu dołączonej właśnie Waszej cesarskiej Mości rezolucyi z przedłożeniem urzędowego doniesienia o zapadłych ze strony ludu w Montenegro uchwałach, i spodziewają się, że wysoka mądrość Waszej ces. Mości raczy je uznać i potwierdzić. Przedkłada je poczciwy i uległy naród, który czuje potrzebę postępu i rozwoju oświaty, i tym sposobem okazuje się godnym być łask świadczonych zawsze przez Waszą ces. Mość tak Czernogórze jak i Czernogórcom." (Następują podpisy.)

*(A. a. Z.)*

## Turcya.

Dziennik *Journal de Constantinople* jest zwykle bardzo dobrze zawiadomiony, niemamy przeto przyczyny niedowierzać mu, gdy ogłasza, że rząd turecki zamierza zakazać obcym okrętom parowym żeglugę na Bosforze i wzdłuż tamtejszych wybrzeży.

To postanowienie rządu tureckiego dotknęłoby, jak słychać, mniej dotkliwie i tylko pośrednio żeglugę austryackiego Lloyda, gdyż parostatki tego przedsiębierstwa właśnie tylko chwilowo na owych wybrzeżach się zatrzymują. Ale obawiają się, ażeby w tym względzie francuskie przedsiębierstwo żeglugi znacznych szkód nieponiosło, z czegoby łatwo wyniknąć mogły dyplomatyczne reklamacye i zawikłania polityczne.

Jeżeli się zastanowimy nad będącem w mowie rozporządzeniem wysokiej Porty, bez względu na prawdopodobne jego konsekwencye, tedy przedstawia się w jego ocenieniu podwójne stanowisko, mianowicie stanowisko prawa, a powtóre stanowisko stosowności i własnych interesów Turcyi.

Jeżeli *Journal de Constantinople* twierdzi, że rządowi każdego kraju przyznać należy zupełne prawo uwzględnienia głównie własnych przedsiębierstw tego rodzaju, i wyłączania obcych okrętów parowych od konkurencyi z własnemi, jeżeli rzeczony dziennik podobny monopol nazywa pożytecznym i mądrym, tedy niechcemy spierać się o to. Ale gdy ztąd wnosi, że długoletnie milczące tolerowanie obcej konkurencyi tego rodzaju nieuzasadnia pretensyi wynagrodzenia i że rząd przynależny w każdej chwili jest upoważniony zakazać podobne przedsiębierstwo, wtedy przekracza tem samem oczywiście granice logicznego argumentowania i chybia przeto celu.

Ze względu na kwestyę prawa idzie tu przedewszystkiem o rozpoznanie, jak dalece traktaty państwa handlu i żeglugi zawarte między Portą i innemi mocarstwami europejskiemi dopuszczają podobnego ograniczenia żeglugi okrętów zagranicznych. Niewchodzimy w obecnej chwili w bliższy rozbiór tego punktu, a staranie o nienaruszone utrzymanie praw Austryi pozostawiamy naszemu rządowi czuwającemu zawsze gorliwie nad austryackiemi interesami handlu i żeglugi. Niedotykamy więc kwestyi względem traktatami zagwarantowanego stanowiska naszej żeglugi, ażeby przedwczesną dyskusyą nie wywołać zamieszania w zapatrywaniu się na tę ważną sprawę i przy-

---

pociechy, serce się trwoży, wzrok się odwraca z przerażeniem od okropnej sceny. I znowu ogląda list i płacze w duszy rzewnie, ale zewnątrz nie widać śladów tych cierpień wewnętrznych, bo źródło łez, tej słodkiej ulgi strapionego serca wyschło u niej na zawsze. Od czasu, gdy tak gorzko opłakiwała stratę wybranego, od chwili owej strasznej wizyi nocnej, już Kathleen nigdy nie płacze. — „Musisz pani rozstrzygnąć" — stoi w liście — „bo dłużej tak żyć nie mogę." — Biedna istoto! Oddałaś się istotnie mocy złego ducha, gdyś go nierozważnie wezwała; on też przychylny twej prośbie zszeła na ciebie pokusę w osobie tego, dla któregoś wszystko poświęciła! Ale czas ubiega i zbliża się chwila stanowczej odpowiedzi. „O godzinie dwunastej czekam na odpowiedź pani;" — pisze dalej narzędzie szatana — „ale rozważ pani dobrze, bo słowa jej muszą być nieodwołalne." Skazówki zegara już się zbliżają ku wskazanej godzinie, a Kathleen siada i drżącą ręką chwyta za pióro. —

* * *

Nagle posłyszała obce głosy za drzwiami: „Ciszej, bo przestraszycie panią Cunningham." — Pozwólcie, ja pójdę do niej i przygotuję ją powoli!" — Ale nim skończył ostatnie słowo, już Kathleen zerwała się z krzesła, otworzyła drzwi i — o litości! — widzi męża swego niesionego na rękach przyjaciół na pozór bez życia — trupa; ale na pozór tylko, bo jeszcze żyć nie przestał. Gdy przez całą noc czuwała przy chorym, jakże przykre nasuwały jej się myśli! Jakież wyrzuty dręczyły ją co do własnego postępowania! Pamięć zmarłych rodziców — pamięć tej ich czułej pobłażającej miłości, jaką jej zawsze okazywali, te śluby wyrzeczone — wszystko to stanęło teraz przed jej duszą. A następnie nasunęła się myśl o Osmondzie — ale tę odepchnęła z stanowczą rezygnacyą; bo jakżeż dozwalać przystępu marzeniom o nim przy łożu cierpiącego małżonka, który niedawno wyszedł z domu w sile życia, a teraz walczy z nieubłaganą śmiercią? Wprawdzie małżonek ten nie ujął sobie jej serca postępowaniem swojem, ale był otwartym ku niej, ale nie udawał czułości, nie taił obojętności; — ona zaś, aczkolwiek nie zgrzeszyła przeciw niemu czynem, ale złamała wiarę w duchu, w sercu i w myślach. Jego przestępstwa nie równały się przewinieniom z jej strony, ale też i dusza jej była wyższą i siła charakteru w niej potężniejszą.

O nieszczęśliwa! Padnij na kolana i dziękuj Niebu, że zawczasu zesłał ci środek przeciw pokusie, że cię ocalił przed występnym krokiem! Środek wprawdzie straszny, okrutny, ale skuteczny! — W chwilach przytomności błagał skruszony kapitan nieszczęśliwą Kathleen o przebaczenie z tak przenikającym wyrazem żalu, że rzewnie zapłakała. O jakże błogie, jakże słodkie były te łzy, jakże wielką ulgę przynosiły złamanemu sercu; zdawało jej się, że wszelka duma, wszelkie występne myśli spływają z niemi po jej licach. Przejęta szczerym żalem usiłowała w tym krótkim czasie wynagrodzić umierającemu wszystkie dawne przykrości, i pielęgnowała go z największą czułością. Ale niestety niebyło już żadnej nadziei; dotknął go zwykły los namiętnych graczów i ludzi nieumiarkowanych w używaniu trunków. Wyszedłszy z domu w niebardzo miłem usposobieniu grał przez cały wieczór bardzo nieszczęśliwie a przytem pił z rozpaczy coraz więcej i coraz więcej przegrywał; zapalając się nadzwyczajnie, chciał szturmem zdobyć zmienną boginię szczęścia i stawiał ogromne sumy, ale przegrywał nanowo. Nakoniec zerwał się z krzesła z twarzą tak straszną, spojrzeniem tak okropnem i dzikiem, że wszyscy struchleli, i w tej samej chwili padł na ziemię prawie bez duszy. Przerażeni towarzysze podnieśli go, sądząc że już nie żyje; ale wkrótce odzyskał przytomność i kazał się zanieść do domu. Ze świtem dnia następnego zakończył kapitan burzliwe życie.

(Dokończenie nastąpi.)

stępujemy do rozbioru tylko na drodze, którą obrał *Journal de Constantinople.*

Milczące tolerowanie nieuzasadnia tylko wtedy słusznej pretensyi bądź do dalszego wykonywania jakiego przedsiębierstwa, bądź do stosownego wynagrodzenia, jeżeli to przedsiębierstwo zostaje w sprzeczności z ustawami kraju, albo jeżeli przy rozpoczęciu jego niezachowano stałych, przepisanych prawnych norm. Ani jedno ani drudie nie miało miejsca przy rozpoczęciu zagranicznej żeglugi parowej w Bosforze; nastąpić mające rozporządzenie Porty jest równie niespodziane jak nowe, a rozmaity użytek, jaki sam rząd robił z zagranicznych okrętów parowych przewożąc na nich częstokroć nawet własne wojska, udowadnia więcej niż milczące tolerowanie.

Owszem żegluga parowa była uregulowana pewnemi normami i ustawami, uzyskała przeto upoważnienie, a rząd przyczyniający się tym sposobem do kosztownych przedsiębierstw przemysłowych i nadający im prawny zakres działania, niejest upoważniony w każdej chwili zmianą w prawodawstwie zniszczyć za jednym razem te przedsiębierstwa i włożony w nie kapitał. Rządy cywilizowane nie używały nigdy względem własnych poddanych podobnego dowolnego prawa niszczącego własność. Austrya zaprowadzając w Węgrzech monopol tytoniu i pozbawiając tym sposobem prywatne fabryki zwykłego obrotu, spłaciła fabryki i zapasy materyałów. Gdziekolwiek własności prywatnej użyto na cele publiczne, albo gdzie jéj na mocy zakazu odjęto wartość, tam daje się w drodze expropriacyi zupełne wynagrodzenie. Nawet przy zniesieniu niewolnictwa, instytucyi, której przecież możnabyło zaprzeczyć wszelką moralną i prawną podstawę, wynagrodziła Anglia posiadaczy niewolników. Moglibyśmy przytoczyć jeszcze wiele przykładów na dowód, że gdziekolwiek własność jaka lub przedsiębierstwo przemysłowe uzyskało prawną egzystencyę, tam każdy rząd uznał za powinność dać zupełne wynagrodzenie, jeżeliby przez zmianę w prawodawstwie własność ta lub ta industrya została zniszczoną lub w używaniu i wykonywaniu ograniczoną. — Rządy europejskie miałyby więc na każdy sposób prawo, żądać od Porty zupełnego wynagrodzenia za szkodę wynikającą dla ich poddanych z podobnej zmiany w prawodawstwie tureckiem, suponując zawsze, że podobną zmianę dopuszczają traktaty, o czem jednak słusznie powątpiewamy.

Na dalszą kwestyę, czyli zamierzone rozporządzenie polepszy materyalne interesa Turcyi, musimy także dać zaprzeczającą odpowiedź. Wielki handel Turcyi zostaje głównie w ręku Europejczyków albo przynajmniej w kraju urodzonych chrześcian; rzecz jasna, że zagraniczne przedsiębierstwa żeglugi parowej dla swej regularności i pewności głównie przez nich były używane. Przez uchylenie zagranicznej konkurencyi musi się wprawdzie podnieść krajowa żegluga parowa, ale ożywienie, stałość, pewność turecko-europejskiego obrotu handlowego raczej na tem straci niż zyska. Równie jak doświadczenie już dostatecznie nauczyło, że wszelkie ograniczenie chrześciańsko-zachodnich interesów Turcyi tylko szkodę przyniosło, tak też naszem zdaniem i rozporządzenie w mowie będące pociągnie za sobą ten sam rezultat.

Jeżeli nakoniec *Journal de Constantinople* wspomina, że przestrzeganie jednostajnie uregulowanej i skutecznej policyi dało powód do wykonania rzeczonego zakazu, tedy i ten powód wydaje nam się ze względu na zupełną jego donioslość niedostatecznym i wyszukanym. Widzimy, że zagraniczne okręta parowe żeglują nietylko wzdłuż tureckich ale i wzdłuż greckich a nawet włoskich wybrzeży na wszystkich głównych punktach, przyczem uwzględnione są należycie wszystkie warunki policyi nadzoru i bezpieczeństwa, a jeżeli się to dzieje w krajach, gdzie cywilizacya kwitnie, gdzie się nawet znajdują obfite kapitały do rozpoczęcia podobnych przedsiębierstw i gdzie istnieje wszędzie dobrze uorganizowana policya, tedy Turcya najmniej może mieć przyczyny użalać się na udział zagranicznych okrętów.

Zresztą trudno zapoznać, że rozporządzenie w kwestyi będące głównie wynika z niechęci, z jaką Porta dopełnia znanych kapitulacyi, zapewniających niektórym ambasadom prawo nadzoru i opieki nad ich krajowcami. Zwróciliśmy już przy innej sposobności uwagę na to, że ani teraźniejsze stosunki Turcyi, ani względy, do których każdy dobry rząd dla swoich poddanych jest obowiązany, niezezwalają na odstąpienie od tych praw. Jeżeli bowiem jedna strona odstąpić ma od ważnych praw, tedy z drugiej strony idzie o uzyskanie zupełnie zaspokajających gwarancyi.

Zdaje się nakoniec, że nawet sam *Journal de Constantinople* tak mało znalazł powodu do pewnych skarg na nadużycia i nieprawności ze strony okrętów zagranicznych, że się w uczuciu wielkiej słabości swoich twierdzeń ograniczyć musiał tylko na ogólne, a przeto mało znaczące frazesy. *(L. k. a.)*

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Paryż**, 9. grudnia. Z powszechnej wydanej we Francyi amnestyi politycznej są tylko ci wykluczeni, co się dopuścili zamachu przeciw moralności (np. morderstwa itp.) Z wyjątkiem takich skazanych, pisze *Monitor*, mają być wszyscy inni oddani wolności, rodzinie i ojczyznie pod tym jedynie warunkiem, ażeby się poddali wyrzeczonej woli narodu i nic przeciw rządowi nie przedsiębrali. Cesarz chce zatrzeć wszelkie ślady dawnych rozdwojeń i będzie tylko pamiętać o wyświadczonych usługach.

**Turyn**, 9. grudnia. Dnia 15. b. m. będzie się senat naradzać nad zmodyfikowaną w komisyi ustawą o małżeństwie.

**Berlin**, 11. grudnia. Hrabia *Thun* doręczył Jego Mości królowi dzisiaj o godzinie $11\frac{1}{2}$ zrana w zamku Bellevue swe pismo wierzytelne.

**Tryest**, 11. grudnia. Sprawy państwa Montenegro wikłają się coraz więcej. Dekret księcia grozi każdemu Czernogórcy surową karą, jeżeli nie będzie brać udziału w walce przeciw Turkom.— Po kilku potyczkach spodziewają się niebawem stanowczej bitwy. — Montenegryni stoją ciągle jeszcze o trzy mile przed Podgorizzą. Basza z Skutari wyruszył przeciw nim w sile 10,000 ludzi. Turcy rozszérzają w całej Albanii odezwy zachęcające ludność do walki; ale w wyższej Albanii panuje stanowczo pomyślne dla Czernogórców usposobienie.

Według wiadomości z Siam z d. 10. października umarła tamtejsza królowa.

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów**, 13. grudnia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.11k.; żyta 14r.36k.; jęczmienia 12r. i owsa 7r.54k.; hreczki 14r.; kartofli 7r.51k.; — cetnar siana kosztował 2r.43k.; okłotów 1r.55k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 24r., sosnowego po 21r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. — Przez 10 dni dla deszczu i złej drogi nie było targu.

### Kurs lwowski.

| Dnia 13. grudnia. | | gotówką | | towarem | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Dukat holenderski . . . . . . . . . | mon. k. | 5 | 20 | 5 | 24 |
| Dukat cesarski . . . . . . . . . | „ „ | 5 | 22 | 5 | 26 |
| Półimperyał zł. rosyjski . . . . . . | „ „ | 9 | 20 | 9 | 23 |
| Rubel śr. rosyjski . . . . . . . . | „ „ | 1 | 48 | 1 | 49 |
| Talar pruski . . . . . . . . . . | „ „ | 1 | 40 | 1 | 42 |
| Polski kurant i pięciozłotówk. . . . . | „ „ | 1 | 20 | 1 | 21 |
| Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . | „ „ | 90 | 5 | 90 | 15 |

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

| Dnia 13. grudnia 1852. | | złr. | kr. |
|---|---|---|---|
| Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . . . . | mon. konw. | 90 | 12 |
| Przedano „ „ 100 po . . . . . . . . | „ „ | — | — |
| Dawano „ „ za 100 . . . . . . . . | „ „ | — | — |
| Żądano „ „ za 100 . . . . . . . . | „ „ | 90 | 42 |

(Kurs wekslowy wiedeński z 13. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. $159\frac{5}{8}$. Augsburg 115 l. uso. Frankfurt $114\frac{3}{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 l. 2. m. Liwurna $112\frac{1}{4}$ p. 2. m. Londyn 11.13. l. 3. m. Medyolan 114. Marsylia $133\frac{3}{4}$ l. Paryż 134 l. Bukareszt $240\frac{1}{2}$. Konstantynopol 450 Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95\frac{1}{4}$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $94\frac{3}{16}$. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 11. grudnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $19\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio. $18\frac{3}{4}$. Ros. Imperyały 9.6. Śrebra agio $14\frac{1}{2}$ gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 9. grudnia.)

Metal. austr. 5% $81\frac{3}{8}$; $4\frac{1}{2}$ $72\frac{5}{8}$. Akcye bank. 1377. Sardyńskie —. Hiszpańskie —. Wiedeńskie $102\frac{3}{4}$. Losy z r. 1834 139; 1839 r. $118\frac{1}{4}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 9. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{1}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $103\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $103\frac{3}{8}$. Obligacye długu państwa $93\frac{5}{8}$. Akcye bank. $108\frac{1}{4}$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $97\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. $91\frac{3}{4}$; 300 l. 159 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{5}{8}$. Austr. banknoty $88\frac{7}{12}$.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. grudnia.

Hr. Fredro Edward, c. k. szambelan, z Bełzca. — PP. Drohojewski Eust. Mateusz, z Łukawca. — Krajewski Nikazy, z Toporowa.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. grudnia.

Hr. Baworowski Wiktor, do Krakowa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. grudnia.

| Pora | Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Średni stan temperatury do g. 6. zr. | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|
| | " ‴ ⁗ | | | | |
| 6 god. zran. | 28 2 15 | — 2° | 0° | połud.,1 | poch. mgła |
| 2 god. pop. | 28 2 01 | 0₀ | — 3° | „ | „ ⊙ |
| 10 god. wie. | 28 1 05 | — 3° | | cicho | „ |

### TEATR.

*Dziś:* komedye niem.: **„s'letzti Fensterln"** potem: **„Das Gänschen von Buchenau,"** nakoniec: **„Drei Jahre nach dem letzten Fensterln."**

*Jutro:* przedstawienie polskie: **„Panna de Sagliére."**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

*Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*